

Święty Andrzej Bobola patronem ewangelizacji w trudnych czasach

Dobiega końca okres wielkanocny. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa dopełnia się w Jego Wniebowstąpieniu i Zesłaniu Ducha Świętego, które będziemy świętować w przyszłą niedzielę. Wyjaśnia się stopniowo tajemnica Krzyża jako przejścia - przez mękę i śmierć do pełni życia. Jezus opisuje czekającą Go mękę jako wypełnienie dzieła, powierzonego Mu przez Ojca. Dlatego nie słyszymy w dzisiejszej Ewangelii o śmierci, lecz o życiu wiecznym. Jezus ufa, że sam Ojciec otoczy Go chwałą w niebie, skoro On okazał na ziemi pełne posłuszeństwo - do końca. Właśnie Zmartwychwstanie poświadczyło Bożą chwałę, która była wcześniej ukryta w cierpieniu Krzyża. Po ludzku trudno to pojąć, ale wiara daje światło i moc do znoszenia cierpienia w jedności z Chrystusem, Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym.

Kiedy więc uczestniczymy w Jego cierpieniu, będziemy 'się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały' - zgodnie ze słowami św. Piotra Apostoła.

Radosnym znakiem chwały Chrystusa będzie w najbliższych dniach uroczystość ogłoszenia św. Andrzeja Boboli patronem Polski. Warto przypomnieć o najważniejszych etapach, które doprowadziły do rozpoznania i uznania patronatu Świętego w naszej Ojczyźnie.

Św. Andrzej urodził się w 1591 roku w Strachocinie koło Sanoka. Po wstąpieniu do zakonu jezuitów i odbyciu studiów został wyświęcony w 1622 roku. Pracował jako nauczyciel młodzieży w Braniewie, Pułtusku, Nieświerzcu oraz jako duszpasterz, między innymi w Wilnie, Bobrujsku, Połocku, Warszawie, Łomży. Od 1652 roku oddał się pracy ewangelizacyjnej w Pińsku, apostołując wśród ubogiej ludności na obrzeżach ówczesnej Rzeczypospolitej. Trudne to były czasy w naszej Ojczyźnie kiedy św. Andrzej z olbrzymim zapałem głosił Ewangelię. Jego niestrudzona praca zostaje nagle przerwana śmiercią męczeńską w 1657 roku. Po swojej śmierci został zapomniany i św. Andrzej musiał sam przypomnieć o sobie - miało to miejsce 16 kwietnia 1702 roku, dokładnie 300 lat temu; wtedy to ukazał się przełożonemu klasztoru OO. Jezuitów w Pińsku, gdzie został pochowany w miejscowym kościele. Gdy została wydobyta trumna ze szczątkami Świętego, wtedy jego relikwie, zachowane w niezwykle sposób, pozwoliły poznać okrutne szczegóły męczeńskiej śmierci. Rozpoczął się kult Męczennika - do jego relikwii pielgrzymowali zarówno katolicy, jak i prawosławni, jednocząc się we wspólnej modlitwie.

Dalsze dzieje kultu Andrzeja Boboli były ściśle związane z losami Rzeczypospolitej. Upadek państwa polskiego spowodował opóźnienie procesu beatyfikacyjnego, który dopiero w 1853 roku doprowadził do ogłoszenia Męczennika błogosławionym. Już wtedy istniało przekonanie, że Bobola przepowiedział niepodległość Polski, i że będzie jej patronem. Gdy więc Polska zaczęła się odradzać po I wojnie światowej, ożywił się także kult Andrzeja Boboli. Droga relikwii św. Andrzeja była też znamieną. W 1923 roku zostały z Połocka przewiezione do Moskwy do muzeum medycyny, potem przekazane Stolicy Apostolskiej i spoczęły w Rzymie. W związku z rozwojem kultu rozpoczęły się starania o kanonizację, która dokonała się 17 kwietnia 1938 roku w Rzymie. Dopiero po tym wydarzeniu trumna z relikwiami Świętego w sposób bardzo uroczysty powróciła do Rzeczypospolitej. Na wyraźne życzenie papieża Piusa XI relikwie pozostały w Warszawie. Już wtedy nazywano św.

Andrzeja patronem Polski, choć nie było jeszcze oficjalnego potwierdzenie tego tytułu. Rok potem wybuchła II wojna światowa, która przyniosła tyle tragedii Rzeczypospolitej.

Odrodzenie państwa Polskiego po wojnie było niepełne - nie dało prawdziwej niepodległości.

Także kult Andrzeja Boboli natrafiał na przeszkody, jedną z nich był zakaz władz

państwowych budowy sanktuarium Jego imienia. Jednak Święty patronował w ukryciu, do jego relikwii pielgrzymowało wielu szukających jego wstawiennictwa. W dniu 16 maja 1956 roku, w dniu liturgicznego wspomnienia św. Andrzeja Boboli Prymas Tysiąclecia, kard.

Stefan Wyszyński spisał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu, które okazały się tak istotne dla duchowej odnowy polskiego Kościoła w trudnych latach. Gdy sytuacja zaczęła się zmieniać, zwłaszcza po wyborze Papieża Polaka, przyszło pozwolenie na budowę sanktuarium św.

Andrzeja Boboli; pierwsza Msza św. była w nim celebrowana w 1988 roku, w 50. rocznicę kanonizacji.

Następnego roku doszło do zmiany systemu politycznego w Polsce nastąpiła trzecia Rzeczpospolita. Niedługo potem, w 1992 roku, św. Andrzej Bobola został ogłoszony patronem Metropolii Warszawskiej. Po kilku latach doszło do nowej inicjatywy. Podczas 296. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, w październiku 1998 roku, została skierowana prośba do Stolicy Apostolskiej, aby św. Andrzej Bobola był uznany oficjalnie za patrona Polski. Watykańska Kongregacja wydała już odpowiedni dokument, który będzie odczytany w Sanktuarium Świętego w Warszawie podczas uroczystej Mszy św. 16 maja br. o godz. 17.00, pod przewodnictwem ks. Prymasa Józefa Glempa, z udziałem Ojca Generała Towarzystwa Jezusowego.

Życie św. Andrzeja Boboli, zakończone męczeńską śmiercią, było jak ziarno, które padło w ziemię w bardzo trudnym okresie pierwszej Rzeczypospolitej, aby wydać owoce po wiekach - w odrodzeniu drugiej Rzeczypospolitej, i teraz - u początku trzeciej... Święty Andrzej jest patronem ewangelizacji w trudnych czasach. Odzyskana dziś wolność polityczno-społeczna stanowi ciągle wyzwanie i wymaga pogłębienia przez odnowę religijną i moralną.

Potrzebujemy duchowego odrodzenia, zarówno w obliczu podziałów, ujawnionych po upadku komunizmu, jak i w perspektywie nowej ewangelizacji jednoczącej się Europy.

Program odnowy Kościoła w Polsce, przedstawiony przez Ojca św. Jana Pawła II, wymienia na pierwszym miejscu: 'jedność i stałe dążenie do niej' (Program dla Kościoła w Polsce, Jan Paweł II do polskich biskupów, wizyta Ad limina 1998, Przemówienie pierwsze, n. 4). Św. Andrzej Bobola jest w szczególny sposób patronem jedności, jak na to wskazuje Słowo Boże z jego liturgicznego święta.

Wspomnijmy wreszcie, że św. Andrzej Bobola nie jest jedynym patronem Polski. Już od wieków patronują nam święci męczennicy z początku dziejów naszej Ojczyzny, św. Wojciech i św. Stanisław, związani z Gnieznem i Krakowem - pierwszą i drugą stolicą Polski. Do patronów zaliczmy również św. Stanisława Kostkę, patrona młodzieży. To co specyficzne dla św. Andrzeja Boboli to pasja, z jaką oddawał się ewangelizacji, nie zważając na trudy jakie musiał podejmować, aby dotrzeć z Dobrą Nowiną do człowieka poszukującego. Będąc wiernym posłannictwu Ewangelii pragnął, aby dotarła ona do najdalszych zakątków naszej Ojczyzny. Również i dziś potrzebujemy takiego świadectwa oddania w szerzeniu Ewangelii wszędzie tam, gdzie Pan nas posyła, nieraz aż po męczeństwo. Może dziś już nie chodzi o męczeństwo krwi, ale o wytrwałe świadectwo wierności Ewangelii w życiu codziennym.

Św. Andrzej Bobola jest ogłoszony patronem Polski w czasie, gdy wielu rodaków nie może znaleźć pracy i znajduje się w trudnej sytuacji materialnej. Nowy patron okazywał w swym życiu wielką wrażliwość na ludzką biedę. Podczas jednej z epidemii ratował tych, od których inni z lękiem uciekali; w apostołskiej pracy kierował się do najuboższych, stając się ich sługą. Dlatego jako Patron oczekuje od nas, abyśmy uczcili Go nie tylko uroczystościami, ale konkretnymi czynami wyrażającymi naszą troskę o ludzi biednych.

Nowy Patron darzył wielkim nabożeństwem Matkę Bożą, powierzając Jej wstawiennictwu swoją posługę duszpasterską i ewangelizacyjną. Niech wstawiennictwo Maryi Królowej Polski oraz nowy patron Kościoła Polskiego św. Andrzej Bobola wspierają wszelkie nasze wysiłki zmierzające do odnowy duchowej i moralnej naszej Ojczyzny.

Na drogę wzrastania w świętości Wszystkim z serca błogosławimy